

# Władysław Ogrodziński, Zenona Rondańska

---

"Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane od 1836 do 1840 roku",  
Gustaw Gizewiusz(...) : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 474-476

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

istotny sposób ułatwia wykorzystanie w dydaktyce. Jedyne z recenzenckiego obowiązku należy prosić autora, by w swych przyszłych pracach zechciał przeprowadzać wnikliwą analizę przekazów źródłowych i polemikę z dotychczasowymi ustaleniami raczej w tekście, a nie w całości w przypisach (s. 112 i n.).

Praca nawiązuje do najlepszych tradycji polskiej historiografii nie tylko ze względu na prosty i jasny tok wywodów, ale również iście kawaleryjski temperament.

Jerzy Maroń

**Gustaw Gizewiusz, *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane od 1836 do 1840 roku*, z rękopisu opracowała, wstępem i komentarzami opatrzyła Danuta Pawlak, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 2000, ss. XXXII, 414, nlb. 2; *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach Ostródzkiej i Kraplewskiej zbierane w 1836 do 1840-go roku przez X.G.G. Część pierwsza: rękopis*, Biblioteka Tradycji Literackich nr 33, Kraków—Olsztyn 2000, s. 342.**

Zwróciła się do nas Redakcja „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” o wstępne omówienie wydawnictw *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* Gustawa Gizewiusza. Nie wątpimy, że edycje te doczekają się obszernych recenzji, na jakie w pełni zasługują.

Po stu sześćdziesięciu latach oczekiwania na pełną edycję dzieła Gizewiusza doczekaliśmy się w odstępie półrocznym aż dwóch takich realizacji. Jedną była część pierwsza (reprograficzna) wydania krakowsko-olsztyńskiego zakrojonego na trzy tomy, drugą poznańska Instytutu im. Oskara Kolberga.

Autorka opracowania poznańskiego, Danuta Pawlak, ma za sobą wieloletnią działalność w Redakcji Dzieł Wszystkich Oskara Kolberga i długi okres obcowania z rękopisem Gizewiusza. Jej opracowanie nosi cechy tego doświadczenia i erudycji zarówno merytorycznej, jak wydawniczej. Wyprzedza ono realizację drukarską części II i III wydania olsztyńskiego, opóźnioną ze względów pozamerytorycznych. Tłumaczy to po części brak koordynacji między obydwoma wydarzeniami oraz rozbieżności bibliograficzne z najnowszą literaturą przedmiotu. Wydanie poznańskie nie odnotowuje np. wydania części I.

Rozbieżności tych inicjatyw rzucają swoje światło na problem informacji naukowej w odniesieniu do problematyki warmińsko-mazurskiej.

Opracowania poznańskie i olsztyńskie rękopisu różnią się poważnie układem *Pieśni*. Poznańskie ma charakter rozumowany z kwalifikacją na grupy tematyczne, olsztyńskie źródłowo-werystyczny, determinowany kształtem i układem rękopisu. Stąd różnica w porządku i numeracji zapisów (numery 1—391\* w wydaniu poznańskim, numery 1—465 w wydaniu olsztyńskim). Różnica wynika w znacznym stopniu z traktowania oryginału rękopiśmiennego, przy czym obydwie podziały nie zamykają dyskusji na temat właściwej liczby pieśni

---

\* Liczba 391 zapisów jest umowna, gdyż w około pięćdziesięciu kilku przypadkach obejmuje zapisy o różnym stopniu podobieństwa, opatrzone dodatkowo literami a, b, i c. Traktowane indywidualnie dają liczbę zbliżoną do 460.

zapisanych przez Gizewiusza. Wstęp do części II wydania olsztyńskiego pozostawia tę sprawę otwartą. Tu zasługuje na uwagę wnikliwe potraktowanie sprawy we wstępie D. Pawlak, podobnie jak oprawa krytyczna zapisów o walorach porównawczych. W ogólności wstęp do wydania reprezentuje w pełni cechy dojrzałego warsztatu krytycznego, abstrahując od znajomości ostatnich opracowań tematu. Ale to już sprawa bliżej komunikacji środowisk poznańskiego i olsztyńskiego.

Wydanie olsztyńskie (części I—III) poszerza nieco w opracowaniach krytycznych znajomość osobowości twórczej (i jej rozwoju) G. Gizewiusza oraz miejsce okresu zainteresowań folklorystycznych z lat 1836—1840 w biografii tej postaci historycznej, rzuca też więcej światła na środowisko kraplewsko-ostródzkie, w tym na personalia informatorów(rek) zbieracza. Chodzi tu przede wszystkim o identyfikację Augusty Bączki, uważanej dotąd za mężczyznę, oraz rodzinę Wiśniewskich reprezentowaną w zbiorze Gizewiusza przez dwie osoby (a nie trzy, jak dotąd przyjmowano). Ważniejsze jednak wydaje się uściślenie chronologii zapisów, nieobojętne dla wkładu ilościowego poszczególnych informatorów. Stwarza to podstawy do porównania z ustalonymi przez D. Pawlak jednostkami składek arkuszowych z których powstała introligatorska całość rękopisu.

W stosunku do liczby zapisów tekstu warstwa muzyczna zbioru Gustawa Gizewiusza, chociaż znikoma, ma jednak ogromną wartość poznawczą. Jeśli bowiem mówimy o pieśni, to znajomość jedynie tekstu, bez wiedzy o przebiegu melodii, uniemożliwia jej wykonanie. Wprawdzie poznanie zawartości rękopisu Gizewiusza stwarza duże pole do działania badawczego specjalistom różnych dziedzin nauki, praktyczne wykorzystanie pieśni możliwe jest tylko w tych przypadkach, gdy tekstowi towarzyszy melodia.

W zbiorach pochodzących z terenu Warmii i Mazur takie pełne zapisanie pieśni — tekstu z melodią — nie należy do zjawisk częstych, co tym bardziej podnosi wagę pracy Gizewiusza. Regiony te miały tak burzliwą historię, stałe narażone na zniszczenia wynikające z nader często prowadzonych tu działań wojennych, że udostępnienie tego prawie cudem ocalałego rękopisu jest wydarzeniem w dziejach kultury polskiej. Na dodatek Warmia i Mazury, przez wieki pozostające w obrębie państwa pruskiego, poddawane były silnym wpływom niemieckim, tak więc udokumentowana przez Gizewiusza w pierwszej połowie XIX w. żywa obecność pieśni polskiej na terenie Mazur ma kolosalne znaczenie.

Dysproporcja pomiędzy liczbą tekstów i melodii sprawiła, że autorka opracowania poznańskiego, kładąc we wstępie nacisk na trud odczytania tekstów, zagadnienie uporządkowania zapisu nutowego przedstawiła jako zajęcie mniej absorbujące. Tymczasem grafika melodii nie jest bynajmniej przejrzysta i wymagała znacznie większego nakładu pracy, niżby to na pozór wyglądało. Niewątpliwie najbardziej dokuczliwa jest powierzchowność zapisu nutowego Gizewiusza, widoczna w rozlicznych pomyłkach i brakach. Wszystkie te defekty i nieprawidłowości zostały opisane w przypisach do melodii zamieszczonych nad odpowiadającymi im tekstami pieśni. Wygląda to zaledwie jak zwykle stwierdzenie nieuporządkowania, gdy w istocie od osoby opracowującej

zapis nutowy wymaga często podjęcia decyzji w kwestii przebiegu linii melodycznej pieśni. Jest to praca bardzo żmudna i niekiedy nadal pozostawiająca wątpliwości co do poprawności odczytania intencji Gizewiusza.

Dzięki ogromnej pracy Danuty Pawlak kultura polska odzyskała cenny dokument pieśniarski z terenu Mazur.

Mimo różnic, często o drugorzędnym znaczeniu, w obydwu wydaniach — poznańskim i olsztyńskim — można już na pierwszy rzut oka uznać kompatybilność edycji i przyznać im poważne znaczenie z poznawczego punktu widzenia. Opracowanie D. Pawlak spełnia zresztą w dziedzinie folklorystyki i zapisu słownego znaczną część postulatów wydawnictwa olsztyńskiego, aby edycja *Pieśni* inspirowała dalsze badania specjalistyczne nad zbiorem Gizewiusza.

Władysław Ogrodziński  
Zenona Rondonańska

**Jerzy Urniaż, *Sport na Warmii i Mazurach w latach 1945—1975*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000, ss. 270, tab. indeks nazwisk.**

Tak się dziwnie składa, że syntetyczne badania nad dziejami sportu w różnych regionach Polski są jeszcze rzadkością; prowadzi się je zazwyczaj w ośrodkach, w których znajdują się akademie wychowania fizycznego, lub ich filie, albowiem uczelnie te w swych strukturach posiadają zakłady historii kultury fizycznej. Jeśli zaś chodzi o inne miejscowości, to zazwyczaj potrzeba zapaleńca interesującego się sportem, by powstawały monografie regionalne na ten temat. Powodów takiego stanu jest wiele, wśród nich wymienić należy zazwyczaj brak znajomości warsztatu naukowego historyka, co wydatnie utrudnia pisanie monografii na te tematy, a także rozproszone źródła historyczne, co znacznie komplikuje kwerendę. W obecnych czasach, w okresie transformacji ustrojowych, wiele klubów, zwłaszcza mniejszych, pozbawionych zostało mecenatu zakładów pracy i dotacji państwowych i dlatego upadło, zaś ich archiwa zostały zniszczone. W wielu klubach sportowych nie przywiązuje się zresztą wagi do zachowania dokumentacji działalności klubu, która bywa zabierana na pamiątkę wraz ze zmianą składu zarządu lub po prostu niszczone. Wszystkie te czynniki znacznie utrudniają pracę badaczy podejmujących się opracowania problematyki dziejów powojennego sportu. Stąd wszelkie tego rodzaju próby zasługują ze wszelkich miar na uznanie.

Jedną z ostatnio wydanych monografii dziejów sportu w regionie jest praca Jerzego Urniaża *Sport na Warmii i Mazurach w latach 1945—1975*, Olsztyn 2000. Jej autor na podstawie szerokiej bazy źródłowej przedstawił dzieje sportu w regionie w pierwszym trzdziestoleciu po II wojnie światowej. Najpierw bardzo skrótowo omówił działalność sportową polskich organizacji okresu międzywojennego na Warmii i Mazurach, następnie przedstawił przemiany społeczne, demograficzne oraz zasiedlanie i zagospodarowanie tego obszaru po wyzwoleniu oraz budowę zrębów organizacyjnych sportu polskiego na Warmii